

ARTYKUŁY

Maria Wojtak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4537-2732>

e-mail: em.wojtak@gmail.com

Codzienność komunikacyjna w konkretnym felietonowym przystosowaniu

Everyday communication as adapted in a specific newspaper column

Abstrakt

Obiektem analiz w opracowaniu są felietony Elizy Kąckiej publikowane w „Tygodniku Powszechnym” w latach 2023–2024. Są to teksty oryginalnie tworzone i mogą być zaliczone do nowych zjawisk tekstowych i komunikacyjnych. Przedmiotem artykułu są procesy, którym podlegają zasłyszane przez felietonistkę potoczne rozmowy (zaistniałe w środkach miejskiej komunikacji, pociągach, parkach, bibliotekach itd.), które czyni ona odpowiednimi, a więc przystosowanymi, do reguł indywidualnie realizowanej poetyki felietonu. Istotą owych procesów przystosowawczych jest zmiana i kumulacja (stapianie) różnych tożsamości przekształcanych tekstów. Potoczne teksty bazowe (zasłyszane) zyskują zarazem status tekstów zapisanych i składników felietonowej mozaiki. Wspomniane procesy stają się składnikami felietonowych konceptów, czyli typowych dla konkretnego twórcy sposobów zaskakiwania i aktywizowania czytelnika. Dla Elizy Kąckiej jest to przede wszystkim *design* tekstu, kształtowany przez grafizację i wizualizację wypowiedzi zarówno standardową, jak i kreatywną (stylizatorską). Pozwala to felietonistce kryć się za mozaikowo kształtowanym światem przedstawionym i tworzyć wielobarwny Polaków portret własny.

Słowa kluczowe: komunikacja, prasa, gatunek wypowiedzi, felieton, felietonowy konceptyzm

Abstract

The study concerns Eliza Kącka's column published in *Tygodnik Powszechny* in 2023–2024. Her original texts can be classified as new textual and communicative phenomena. The article focuses on the processes that affect everyday conversations overheard by the columnist (in municipal means of transport, trains, parks, libraries, etc.), which she adapts to the rules of her individually realized poetics of column writing. The essence of these adaptation processes is the change and accumulation (merging) of various identities of the transformed texts. Colloquial (overheard) source texts simultaneously gain the status of written texts and become elements of the column mosaic. These processes become components of column concepts, i.e. ways of surprising and activating the reader typical of a particular author. For Kącka, this is primarily the design of the text, shaped

by both standard and creative graphic stylization and visualization of the utterance. This allows the columnist to hide behind a represented world shaped like a mosaic and create a multifaceted self-portrait of Poles.

Keywords: communication, press, speech genre, column, column conceptism

Felieton zakłada współpracę odbiorcy. Czerpiąc z krainy oczywistości i do niej odsyłając przez swe stałe zmagania ze stereotypem, tworzy krainę nieoczywistości, choć nie w tym stopniu nieoczywistą co świat wykreowany w poezji.

(M. Wojtak (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin, s. 202)

Z jakiego powodu, można pytać, wracać do analiz felietonów, skoro to chyba jeden z najbardziej gruntownie poznanych gatunków wypowiedzi medialnej (w szczególności prasowej)¹. W moim przekonaniu badania można z powodzeniem kontynuować, ponieważ wzorzec gatunkowy felietonu jest elastyczny i pojemny na tyle, że pozwala kolejnym twórcom poszerzać granice gatunku i nadawać mu walor skutecznego środka oddziaływania na czytelnictwo publiczne (zob. dla przykładu Wojtak 2016: 121–125).

Obiektem charakterystyki czynię, w związku z tym, cykl kilkudziesięciu felietonów Elizy Kąckiej publikowanych w „Tygodniku Powszechnym” (dalej TP) w latach 2023–2024. Zgodnie z felietonową wersją biogramu: *Eliza Kącka jest literaturoznawczynią i pisarką. Opublikowała m.in. „Strefę zgniotu” i „Idiomy”. Ostatnio wydała w Karakterze „Wczoraj byłaś zła na zielono”* (zob. m.in. TP 9–15 października 2024)².

¹ Literatura odnosząca się do tej formy wypowiedzi jest bardzo bogata. Rezygnuję na użytek niniejszego artykułu z przedstawiania stanu badań. Odsyłać będę w trakcie analiz do wybranych opracowań. Motywację powyższej decyzji stanowi podjęta przeze mnie problematyka, a także sposób jej ujęcia. Ze względu na obiekt badań i cele badawcze punktem wyjścia przedstawianych analiz oraz interpretacji nie staną się reguły wzorca gatunkowego felietonu. W tym miejscu wskazuję jedynie dwie publikacje, w których znajdują się odesłania do licznych opracowań, a także przegląd definicji: Wojtak (2004: 202–206, 2008: 109–110).

² Biogram Elizy Kąckiej jest znacznie bardziej bogaty. W niniejszym opracowaniu nie rozbudowuję jednak jego prezentacji, rezygnując z wielu wątków po to, aby uwypuklić rolę felietonistki i sposoby konkretyzowania się publicystycznego wcielenia autorki analizowanych tekstów. Kolejne ograniczenie wiąże się z redukcją kontekstów zarówno gatunkowych, jak i obejmujących literacką twórczość felietonistki czy też inne filiacje. Oznacza to zawężenie problematyki artykułu i rezygnację z analiz porównawczych nawet obejmujących najbliższą płaszczyznę odniesienia, a więc książkę *Strefa zgniotu* (LOKATOR 2022), której tworzywem są analogiczne do felietonowych teksty bazowe, czyli utrwalone w zapisie i zebrane w formie kodeksu zasłyszane dialogi, rozmowy telefoniczne itd. Na koniec warto dodać, że za książkę „Wczoraj byłaś zła na zielono” Eliza Kącka otrzymała w 2025 r. nagrodę Nike oraz Nike czytelników.

Tytułowe *przystosowanie* oznacza w tym przypadku uczynienie mówionych tekstów pierwotnych (bazowych) odpowiednimi do reguł indywidualnie realizowanej poetyki felietonu.

Schemat procesów przystosowawczych przedstawia się następująco: mówione teksty bazowe → teksty zapisane → teksty (segmenty felietonowej mozaiki) → felietony jako seryjnie powtarzane całości.

Wstępne analizy zbioru wypowiedzi felietonowych pozwalają bliżej dookreślać tożsamość wymienionych składników: (1) teksty bazowe to zasłyszane (podsluchane wręcz) spontaniczne rozmowy i/lub dialogi z udziałem autorki, (2) teksty zapisane funkcjonujące w tym przypadku jako: (2a) zapisy typu technicznego, (2b) zapisy literackie (przypominające dialogi powieściowe lub dialogi dramatu), a także zapisy upowszechniane w internecie, (3) opublikowane w TP składniki felietonowej mozaiki tekstowej. Tożsamość tę można jednak dookreślać jedynie analitycznie. Brane tu pod uwagę komponenty felietonowych korpusów jawią się jako stopienie kilku wypowiedzi o zróżnicowanym statusie. Sądzę więc, że można interpretacyjnie mówić w tym przypadku o procesach amalgamacji. Stanowią one szczególną barierę w analizach oraz interpretacjach materiału badawczego, a jednocześnie motywację do poszukiwania nowej ścieżki poznawczej.

W związku z powyższym wśród celów badawczych, które mam zamiar przedstawić w niniejszym artykule, umieszczam:

- (1) wieloaspektowy opis procesów przystosowania, a więc przekształcania, zasłyszanych (podsluchanych) lub odbytych przez felietonistkę potocznych rozmów, potraktowanych jako tworzywo jej felietonistyki³;
- (2) uzupełnienie stanu wiedzy o zakresach elastyczności wzorca gatunkowego felietonu;
- (3) próbę hierarchizacji wyznaczników gatunkowych felietonu i miejsca tej formy wypowiedzi prasowej w polu medialnym, a więc jej wpływu na przeobrażenia dyskursu prasowego.

Charakterystyka felietonów Elizy Kackiej będzie zatem zmierzać do uwydatnienia oryginalności poczynań redakcyjnych autorki. Nie odsyłam przy tym świadomie, jak już sygnalizowałam (zob. przypis 1), do zakresów polaryzacji wzorca gatunkowego i nie omawiam wyznaczników felietonu (zob. m.in. Wojtak 2004: 202–237, 2008: 109–121), ponieważ chcę zilustrować autorską niezawisłość i kreatywność, choć, jak wiadomo, cechy te stanowią integralny

³ W zbiorze tekstów bazowych znajdują się także inne twory komunikacyjne. Ograniczam jednak analizy do zasłyszanych przez felietonistkę rozmów.

składnik poetyki felietonu⁴. Opracowanie jest pomyślane jako charakterystyka nowych zjawisk w tekście i komunikacji, pokazuje ponadto, zgodnie z autorskimi założeniami wstępnymi, nową, konkretnie tworzoną na jego użytek, ścieżkę analityczną oraz interpretacyjną. W aspekcie metodologicznym stanowi uzupełnienie i modyfikację technik analizy genologicznej (por. Wojtak 2019: 205–209).

Istotnym komponentem analiz czynię wizualizację tekstów, czyli ich *design*, nie tylko dlatego, że uwzględnianie tego parametru postuluje się w opracowaniach z zakresu mediolingwistyki (zob. dla przykładu: Stöckl 2015: 30; Luginbühl 2015: 179; Antos, Spitzmüller 2015: 191; Warnke, Spitzmüller 2022: 86; Kępa-Figura 2023: 64, 2024: 99–101). Wizualna aranżacja tekstów stanowi, jak sądzę, podstawowy zabieg redakcyjny Elizy Kąckiej, więc opis *designu* felietonów w ramach charakterystyki przystosowania zasłyszanych rozmów potocznych do wymogów poetyki tego gatunku należy potraktować zarówno jako punkt wyjścia postępowania badawczego, jak i podstawową perspektywę analityczną. Robocza wstępna hipoteza badawcza zatem brzmi: *design* tekstów jest kluczem do interpretacji poczynąń twórczych felietonistki⁵.

Przekształcenia współtworzące wizualny kształt felietonowych tekstów tej autorki układają się w następującą konfigurację:

- przekształcenia ogólne (globalne) – układ przestrzenny seryjnie publikowanych tekstów motywowany poetyką felietonu – jego tzw. wyznacznikami zewnętrznymi, interpretowanymi jako sygnały gatunkowe (*layout*, środki ikoniczne i typograficzne),
- przekształcenia szczegółowe (lokalne) – dotyczące pojedynczych składników, czyli segmentów mozaiki tekstowej tworzącej korpus felietonu (środki typograficzne).

Na *design* całości tekstowych (pojedynczych felietonów) składa się seryjnie powtarzany układ przestrzenny (wspólny dla felietonistyki pisma,

⁴ Mając na względzie czytelniczy komfort, odwołam się jednak w tym miejscu do jednego sformułowania definicyjnego (Wojtak 2008: 110): „Felieton to [...] wypowiedź publikowana zwykle jako składnik cyklu [...], przedstawiająca w zaskakującej formie konkretny problem, ważny dla czytelników, a więc problem aktualny. Jest to gatunek synkretyczny, gdyż zawiera elementy informacji prasowej, nawiązuje do konwencji publicystycznych, ociera się jednak także o literaturę”.

⁵ Literatura na temat wizualnej organizacji różnego typu wypowiedzi stale się powiększa. Wypada odesłać do wybranych opracowań, ponieważ przynajmniej niektóre z nich będą traktowane jako tło analiz przedstawianych w niniejszym artykule (zob. Piekot 2006: 99–116; Wojtak 2004: passim; 2008, 20; Kudra 2007: 155–158; Worsowicz 2010: 129–139; Pacuła 2012: 74–94; Ślawska 2016: 137–147; Poprawa 2020: 203–230; Miller 2024: 293–313).

choć okresowo modyfikowany)⁶. Tekst zajmuje pojedynczą kolumnę (stronę), podzieloną na dwie szpalty.

Wizualną kompozycję całości tworzą:

- w inicjalnej przestrzeni ramy tekstowej: na środku kolumny nazwa gatunkowa⁷, w lewej szpalcie wyróżnione typograficznie (wielkość, kolor i typ czcionki): dane osobowe autorki, tytuł tekstu, a także zdjęcie felietonistki,
- oddzielone światłem i/lub znakami graficznymi pojedyncze segmenty korpusu (składniki mozaiki tekstowej),
- wyróżniony typograficznie segment przedstawiający autorkę (fakultatywnie wypełniający finalną przestrzeń ramy tekstowej).

Szczegółową analizę praktyk redakcyjnych felietonistki ilustruję wplecionymi w tekst artykułu rycinami przedstawiającymi dwa konkretne felietony: TP 20–26 września 2023 i TP 17–23 lipca 2024.

Wizualizacja konkretnych tekstów nie stanowi jako się rzekło przestrzeni autorskiej wolności. Kreatywnością felietonistka wykazać się może natomiast w procesie redagowania, a więc wizualnej aranżacji, pojedynczych składników mozaiki tekstowej, wypełniające korpusy. Przystosowanie tekstów bazowych, czyli spontanicznych zasłyszanych rozmów przez ich utrwalenie na piśmie jawi się jako echo procesów redakcyjnych znanych z opracowań językoznawczych. W taki sposób nadaje się mówionym dialogom status tekstów zapisanych (zob. Labocha 2021a: 123–129, 2021b: 167–173), a więc tekstów, „które pod formą znaków graficznych kryją strukturę mówioną” (Labocha 2021a: 127). W przypadku analizowanej twórczości felietonistycznej pokrewieństwo z zapisami językoznawczymi jest jednak selektywne. Mimo wszystko możemy tu mówić o zapisie technicznym, dokumentacyjnym, a więc grafizacji standardowej⁸. Obserwujemy poza tym znane i zarazem innowacyjne sposoby, jak pisze jedna z badaczek form obecności polszczyzny mówionej w literaturze, „uobecniania języka mówionego w języku pisanym” (Skudrzykowa 2003: 36)⁹. Ten typ modyfikacji dostosowawczych określam mianem grafizacji stylizatorskiej. W analizowanych segmentach felietonowych procesy te się stapiają. Precyzyjną identyfikację utrudnia ponadto zmienność sposobów zapisu zarówno w opracowaniach lingwistycznych

⁶ Zob. dla przykładu na końcu felietonu z 4–10 października 2023: *Od Autorki: Formuła zapisu felietonu zmieniona na prośbę redakcji „TP”*. Zob. także uwagi Magdaleny Ślowskiej (2016: 132–134) o wizualizacji zewnętrznych wykładników felietonu.

⁷ Stanowi ona wskazówkę dla czytelnika, aby odbierał dany tekst jako felieton.

⁸ Jest to, rzecz można za Janem Grzenią (2005: 144), wizualizacja tekstu na poziomie graficznym. Zob. ponadto Kudra (2007: 155–158), Ślawska (2014: 251–252).

⁹ Literatura na temat imitacji potocznych rozmów w literaturze jest dość bogata. Odsyłam w tym miejscu do kilku opracowań: Skudrzykowa (2003: 30–37), Wojtak (2001: 133–144).

ELIZA

Kacka: Szurumburum



PARK MORSKIE OKO, SIĘ POPLAKAŁAM. przysiadam z torbą, mija mnie gość z desperacko szlochającą dziewczynką w czarnej sukience z kołnierzem. zajmują sąsiednią ławkę, płacz, aż psy i ludzie się oglądają. gość: „będzie fajnie”, „nie będzie!” „poznasz kolegów”, „nie potrzebuję!”, „patrz, pani się śmieje. to będzie przygoda”, „skończyłam przygody, aaa”. ojciec w śmiech: „co ty! skąd wiesz?”. „z przedszkola”. „w przedszkolu się bawiłaś”, „nie!”, długa pauza szlochów, ojciec puszcza mi oko porozumiewawczo. „ech, skoro tak, to polubisz szkołę, bo będziesz się tylko uczyć”. „nie!”, „to co będziesz robić?”. „udawać!!!”, ojciec w stupor. po chwili: „jak to?”. „że daję radę”, „nikt ci nie każe”, „nieprawda! ja ciągle udaję”. „mama ci mówiła, że trzeba być sobą”, „to nie tak, aaa”, „a jak?”. „bo ja sobą pasuję tylko do domu. i do Tula”. „mówiłem, Zuza, dość z tym zmyślonym przyjacielem!”, „nie!”, „Zuzka! jesteś duża”. „nie!”, „bo?”. „bo ja tylko przy nim nie udaję”.

metro, babcia z wnuczkami: „no pokaż raz jeszcze tę pracę”. chłopiec wyciąga z plecaka rysunek na podkładce z tektury. „pięknie, babci się podoba”. „dziadkowi też się podoba”. „Pawelku, dziadek jest w niebie”. „to co?”. „on się teraz nie zajmuje twoimi rysunkami”. „bo?”. „obchodzi go tylko Bóg”, pauza, mały myśli: „ale sprawą mieszkania się zajął”. „prosił mi go o wstawienie”. „u! usłyszał”, „oczywiście, dziadek wszystko słyszy”. mały na rozgoryczeniu: „to ja nie idę do nieba”. „co ty mówisz! dla czego?”. „bo tam psują charakter!”.

Zaległo się na chwilę w Bibliotece Narodowej, a tu przebiega człowiekowi przed nosem gość z kabelkiem w uchu. i szurumburum za przepięrzeniem. jakaś grupa przemaszewowała krokiem i tempem innym niż użytkownicze, bez czajenia się, bynajmniej: z przytupem. trzask aparatu (ktoś tu ma ściankę na tle inkunabułów), poszli. po nastu minutach wychodzę z nory z telefonem. mijam bramki, punkt rejestracji, a tam gość pozuje na barierce. dziewczyna z komórką, ten instruuje nerwowo: „łapiesz mnie i ja?”. „nie, wyszli na zewnątrz”. „trzeba było robić, jak stała przodem”. „głupio wyglądałeś”. gość na irytacji: „no i co, widać ja?”. „trochę”, „ech, nie utrzymam miny”. ona na wkurzeniu: „to daj mi spokój i rób selfa”.

„nie chce. jest?”. „jest!”. „wyszło?”. „wyszło, masz z nią w wolnym dostępie”. patrzę, a tam niżej prezydentowa z obstawą adoruje regały.

Lidl, kolejka, ja za parą młodych, starszkiem, gościem z rozbrykanym synkiem i Ukrainką. kasjerka nie może się z Ukrainką dogadać. tamta po angielsku, też pat. starszek na głos (tryb „niby do siebie”): „języka się nie chcą uczyć, a wyżerać nasze to pierwsi”. młody: „tam jest wojna”. starszek: „a tu Polska. nie muszą ruskiego słuchać”, „ukraińskiego”. „jeden czort”. gość z synkiem przy kasie, też kłopot z dogadaniem. gość z zaśpiewem: „ja Denver, Polonia, ja wyszłym z wprawy”. starszek się ożywił: „witamy w Polsce”. gość: „ja bardzo wzruszone. powiedz Allan państwu »dzien dobry« i ja powiem »do widzenia« już”. Allan: „goodbye”. starszek: „patrzpan, dzieciak, a języki zna”. kasjerka: „zdolny”. starszek podniósł: „nasza krew”.

autobus 116, dwie w wieku średnim. „słuchałaś »Nad Niemnem« w radiu?”. „tak!”, „jakie to fantastyczne, to czytanie narodowe”. „prawda?”. „ja ci powiem, że miałam tę książkę w szkole, ale nie rozumiałam”. „prawda?”. „że to jest jednak wielkie”. „prawda?”. „posłuchałam – i to jest, słuchaj, narodowe”. „prawda?”. „człowiek młody, to nie rozumie tekstu. a to była skarbnica”. „prawda?”. „a jak się wie jeszcze, że rząd siedzi i słucha. i ważni dla nas ludzie. widać, że to jest wartościowa pisarka, skoro tak posłuchała...”. „prawda?”. „ale też mam refleksję z obejrzenia zdjęć”. „tak?”. „ja ci powiem, że Polak to jest jednak przeciętnie piękny”. „prawda?”. „wszyscy jak u Orzeszkowej, jak trzeba”. „prawda!”.

Ceglów, cmentarz. przy sąsiednim grobie krząta się kobieta kiele trzydziestki. dobijają do niej gość z chłopcem z grubsza dziesięcioletnim. ona: „dostaliście? to ustaw dziadkom po jednym”. rozmieszczają znicze. ona: „ej, kupiliście dwa »Kochanemu Dziadkowi«”. on: „promocja była”, „zarzuć! ile zaoszczędziłaś na mojej matce?”. „mamy: »dwa trzydzieści«”. ona do małego: „babcia przeczyta i pomyśli, że tylko dziadka kochasz!”. „mamy na granicy płaczu: »tych z babcią była końcówka i przy nas wykupili«”. „wstyd!”. „pójdziemy po inny!”. wracają: „pokaż napis. »Pokój z tobą«. słabo”. on na poirytowaniu: „»Módl się za nami« by cię urządziło?”. „dopisz mamie dodatkową doniczkę, będzie remis”.

dzwoni starszka od ciśnienia: „pani elizo, widzę panią”. „gdzie?”. „chyba pani wie, gdzie siedzi”. „a, tak”. „o ile to pani”. „jeśli pod przedszkolem, to chyba ja”. „martwię się o panią”. „hehe, tu chyba bezpiecznie”. „tym bardziej się martwię”. „?”, „coż, trzeba panią informować, że pani z grubsza istnieje”. „dziękuję”. „a teraz przez panią fantazjuje o nieletnich terrorystach”. „haha”, „jaki mamy dziś dzień?”. „niewesoły”. „uff, to pani”. ©

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Możesz regularnie wspierać finansowo Fundację Tygodnika Powszechnego nie wydając ani grosza. Jak to zrobić? Szczegóły pod adresem powszech.net/wspieram

fani4mani.pl

20-26 WRZEŚNIA 2023

Ryc. 1. Tekst felietonu Elizy Kackiej, opublikowany w TP 20-26 września 2023 r.

ELIZA

Kącka: Bilet na ząba



Wrocław, KOCZUJEMY, SPÓZNIENIE pociągu. Godzina minęła – i nic. Wrażenie zawokowania w nasłonecznionym, fermentującym słoju dworca – mimo częściowo otwartej przestrzeni. Ludzie kucają, siadają na ziemi, na walizkach. Też

przysiadam. Obok starsza pani z córką. „Mama, ja ci krzesło przyniosę”. „Zwariowałaś? Skąd?”. „Zapłacę w tych piekarniach na dole”. W pięć minut wraca z krzesłem. „Narobiłaś kłopotu” – utyskuje starszuszka, ale siada z ulgą. Po chwili: „A co będzie, jak za chwilę przyjedzie pociąg?”. „No to zostawimy na peronie”. „Jeszcze ci karę wlepią!”. „Eetam”. Podchodzi straż. „Tu nie można z krzesłem”. Córka: „To instalacja artystyczna”. Strażnik z zezem zdziwienia: „Instalacja? Ma pani pozwolenie?”. „Nie mam”. Drugi strażnik: „A z czego to?”. „Z mojej matki i krzesła. Nazywa się »Beznadziejka«”. „Ciekawie, ale potrzebne pozwolenie”. Starszuszka: „Proszę córki mi nie aresztować, mamy pociąg!”. Córka: „O właśnie! Mam pociąg. Likwiduję instalację, zostawiam panom krzesło”. Przejeli, zdziwieni.

JAZDA BUSEM z NOWEJ RUDY. Z PRZODU DWIE STARSZE, GADAJĄ. Pierwsza: „Syn się tu będzie żenił”. „Pięknie!”. „No, nie wiem, miałam inne plany”. „To jego ślub”. „Tak, ale nie nasze ziemie”. „Ale tu jest Polska”. „Ale obca duchowo”. „Tu są katolicy...”. „No! Nie dałabym synu ślubu, gdyby nie było”. „A czy Bartosz nie miał już żony...?”. „Unieważniłam mu tę żonę”. „No to gratulacje”. „Gratulacje to będą, jak się nawróci na dziewczynę od nas, z Łomży”. „A jest szansa?”. „Idzie msza o to, zobaczymy”.

KŁODZKO, KRĘCĘ SIĘ W POBLIŻU LOKALNEGO OŚRODKA KULTURY. Rozproszona publiczność festiwalowa, nigdy się nie wie, kogo się spotka. I spotykam dwie panie. „Będzie pani dziś prowadziła rozmowę?”. „Tak, wieczorem” – odpowiadam. „To fajnie, przyjdziemy”. Druga pyta: „A nie boją się państwo czasem, że ludzie nie dopiszą? No, że nikt nie przyjdzie?”. „Festiwalowo to niezbyt możliwe, ale tak, na spotkaniach autorskich – owszem”. Druga: „Właśnie, ja dlatego nigdy nie chciałam wydawać, a piszę sobie. Nie chciałam w to wchodzić”. „Jasne”. „Bo wie pani, ja mam poczucie, że lepiej mi bez tych obarczeń”. Pierwsza: „Ale tu żyje literatura”. Druga: „Może życie literackie. Literatura żyje, jak czytam w samotności”.

NOWA RUDA, DREPCZĘ W STRONĘ RYNKU, GADAJĄC PRZES TELEFON. Przedem mną rodzina z dwójkiem dzieci. Chłopiec bez

przekonania puszcza styropianowy samolocik w rytm ojcowego: „Co robisz, Michał, nie tak”. Matka zachwyca się rytualnie: „Zobacz, zobacz, jaki dom. Zobacz, jaka wieża. Zobacz, kościół. Zobacz, sklep”. Dziewczynka raptem budzi się z obserwacyjnej drzemki i wypala: „Mama, a to jest miasto pani noblistki?”. „Chyba tak”. „A gdzie ona ma domek?”. „Pewnie gdzieś tu”. „Ja chcę zwiedzić!”. „Córciu, nie można...”. „Mówiłaś, że masz bilet!”. „Na festiwal, nie na zwiedzanie”. „Ale ja chcę zobaczyć!”. „Co?”. „Łazienkę. I kuchnię też”. „Ale Zosiu, pani Olga by nie mogła żyć, jakby jej wszyscy chodzili po domu”. Zosia logistycznie: „Może wyjść do kolegów, a my sobie wszystko obejrzymy”. Włącza się Michał: „A jakieś pozostałości?”. „W sensie?”. „No, rzeczy. Grzebień. Albo ząb”. „Michaś!”. „Bilet na ząba bym kupił”.

CODZIENNE WYCIECZKI z RUDĄ DO LODZIARNI, PORÓWNYWANKI. Z Warszawy robi się mapa zgęszczenia smaków, topografia ulubionego deseru. Jedziemy w Puławską. Bieże znów „czarna porzeczka-śmietankowe”. Jest w tym coś z eksploatacji spożywczych szlagierów, bo rok temu szła taśma z pizzą margheritą. „Niesamowite – dziwił się dziadek, który dla sprawdzenia, czy wnuczka da się złamać, poszedł do włoskiej knajpy, do której »głupio mu jakoś wpadać – a nie zjadłabyś takiej z szynką?». „Ahaaha” – starczyło za odpowiedź, że „chyba żartujesz, Kociu, nie je się takich rzeczy”. I siedzimy przy Puławskiej. „No, to które lepsze? Wczorajsze czy dzisiejsze?” – pytam. „Dzisiejsze”. „Bo...?”. „Jeszcze trochę mam”.

AUTOBUS 119, WIECZÓR, PARA KIELE SIEDZIEDZIESIĄTKI. ONA ochrania, on się broni. Ona: „Jak mogłeś nie włożyć?”. „A daj mi spokój”. „Nie dam ci spokoju, jak mogłeś. Jak do sklepu nie wkładasz, twoja sprawa. Ale na mszę?”. „A co to zmienia?”. „Zmienia, bo do Boga idziesz bez zębów!”. „Bez górnej szczęki”. „I do komunii, straszyc księdza”. „Straszyć bardziej, jak wkładam”. „Brak szacunku!”.

PARK PROMENADA, WIECZÓR, NA SĄSIEDNIEJ ŁAWCE STARSZY państwo z psem. Pies, umęczony skwarem, zalega pod ławką. Ona: „A ja ci mówię, że to koniec”. On: „Po osiemdziesiątce każdy zaczyna mieć takie myśli”. „To nie to. Umrzemy, ja wiem, ale to co innego”. „Koniec świata?”. „Nie, koniec, który się zagnieżdża w świecie”. „Nie nie rozumiem”. „Ja też nie. Ale to mi się przysniło”. „Co?”. „Taka czarna dziura przesuwająca się pod samą powierzchnią świata, wyciągająca z niego sens”. „Wędrująca czarna dziura?”. „Tak. W moim śnie była końcem. Nie wpadało się w nią. Po prostu ograbiła wszystko, co żyje”. „Może teraz sunie pod parkiem”. „Może”. ©

Eliza Kącka jest literaturoznawczynią i pisarką. Opublikowała m.in. „Strefę zgniotu” i „Idiomy”. Jej doktorat był poświęcony Stanisławowi Brzozowskiemu czytającemu Norwida, Vica i Newmana.

(monografiach bądź wyborach tekstów języka mówionego), jak i w stylizowanych utworach literackich. Nie ma jednak, jak sądzę, potrzeby zagłębiania się w te zagadnienia.

Językoznawczy tekst zapisany to z reguły zapis ortograficzny, brak w nim znaków interpunkcyjnych, są jedynie pauzy zaznaczane ukośnymi kreskami, podmioty mówiące zyskują sygnowanie graficzne, a kolejne repliki komponowane są w układzie pionowym (przestrzennym)¹⁰. Oto dla przykładu jeden z takich zapisów (Żydek-Bednarczuk 1994: 158):

B: acha a ten żurek

W: a żurek normalnie

B: a to gotowy pani kupuje tą zaprawę taką

W: niy // kiszony

B: no to

W: mają kobiety taki kiszony // no właśnie bo to zawsze mówią tak że jest żur żonaty i jeszcze jakiś inny [...]

Przedstawiony powyżej sposób kształtowania tekstu zapisanego wiąże, jak wspominałam, z grafizacją standardową, ponieważ analogiczne zabiegi wizualizacyjne są stosowane w licznych opracowaniach lingwistycznych, odzwierciedlających na piśmie potoczne rozmowy (teksty kolokwialne).

Aby pokazać stapianie różnych wzorców wizualizacyjnych w pojedynczych segmentach korpusu (składnikach mozaiki tekstowej), zacznijmy od przytoczenia dwóch segmentów z różnych wypowiedzi felietonowych:

AUTOBUS 519, DWIE PÓŻNONASTOLETNIE. „matka powiedziała, że mnie nie puści, bo mnie ojciec nie uświadomił”. „bosz, dlaczego ojciec?! wstydzi się?”. „też. ale ojciec ma mi opowiedzieć, jak faceci mnie będą napastować”. „ona w ogóle gadała z tobą o seksie?”. „co ty. matka nie wie, co to jest”. „no chyba wie, skoro cię urodziła”. „ona mówi, że to się nie łączy”. „bosz, to po co ojciec?”. „dla matki to ja nigdy nie będę miała seksu. mam tylko umieć facetom odpowiadać”.

Tekst zapisany w felietonie (Eliza Kącka: *Odszkodowanie kregosłupa*. TP 18 czerwca 2023)

AUTOBUS 116, DZIKI TŁOK. WISZĘ NAD DWIEMA PANIAMI KIELE siedemdziesiątki. „Widziała pani tę aferę z wódką w saszetkach?” „Wódką? W saszetkach? Wódka to butelki przecież!”. „No nie, bo jakiś producent dodał procentów do musu owocowego albo jogurtu. Dla dzieci”. „Dla dzieci?”. „Tak. Ja tam nie znam szczegółów, ale chyba chodziło o to, by dzieci upić”. „W Polsce Tuska to normalne”. „Normalne. Rząd dopuścił. Ale ludzie się zbuntowali”. „No ja myślę! Nasz Pawełek! Wódka w jogurcie!”. „Tuskowcom chodzi, by coś dzieciom podać”. „Myśli pani, że sam Tusk ma z tego pieniądze?”. „Z saszetek? Na pewno. Ale już tym nie handlują, ludzie nie pozwolili”.

¹⁰ Zjawisko graficznego przedstawiania tekstów mówionych w opracowaniach lingwistycznych tu jedynie, ze zrozumiałych względów, sygnalizuję. Nie omawiam kwestii podobieństw i różnic między kolejnymi autorami czy szkołami badawczymi ani sposobu oddawania mówioności w poszczególnych wyborach tekstów mówionych.

„Haha, i dobrze. Na śmietnik poszło”. „Myśli pani, że to wyrzucą? No nie. Oni to będą jeść”. „Tę wódkę?! Gdzie?”. „W sejmie. Cały rząd. Nie zmarnują. Z dziećmi się nie udało, to sami zjedzą”. „Upiją się na służbie!”. „Myśli pani, że oni na trzeźwo głosują? Nigdy!”. Tekst zapisany w felietonie (Eliza Kącka: *Dwoje nad dwiema*. TP 9–15 października 2024)

W powyższej prezentacji kształtu segmentów felietonów nie udaje się oddać wszystkich cech ich *designu*¹¹. Zyskują one symultanicznie status tekstu zapisanego i wkomponowanego w mozaikę felietonową. Zapis ma bowiem formę linearną z podziałem na linijki podyktowane rozmiarami szpalty, czego powyższa prezentacja nie oddaje. Autorka używa znaków interpunkcyjnych, sygnalizujących granice replik, wprowadzając też konsekwentnie cudzysłowy. Wewnętrzny podział na jednostki składniowe jest jednak niekonsekwentny ze względu na posługiwanie się wielkimi i/lub małymi literami bądź jedynie małymi (nawet po kropce sygnalizującej pauzę). Obserwować można ponadto odtwarzanie niektórych cech supra-segmentalnych za pomocą wykrzyknika lub pytajnika¹².

Grafizacja, a konkretnie użycie majuskuły na początku autonomicznych segmentów tekstowych (wierszy w szpalcie), jest wykładnikiem strukturalizacji (wizualnego komponowania) wypowiedzi¹³, co nadaje mechanicznie wyodrębnianemu wierszowi, mierzonemu długością szpalty, charakter i funkcję incipitu. Tak uformowany inicjalny składnik ramy tekstowej nie pokrywa się nie tylko z granicami jednostek składniowych, lecz może segmentować jednostki leksykalne. Oto kilka przykładów (kreską ukośną zaznaczam granice wersów, zwykle pomniejszych przez przestrzeń zdjęcia):

METRO POLITECHNIKA, PERON, PRZY/ mnie dwójka kiele siedemdziesiątki
z gościem w moim wieku. (TP 21 maja 2023); MIEJSCOWOŚĆ ZWIERZYNIEC,
DEFILADA/ kombajnów, stoję i patrzę [...] (TP 13 sierpnia 2023); AUTOBUS 180,
PARA STARUSZKÓW. ON: ŚNIŁ/ mi się prezes [...] (TP 23–29 sierpnia 2023); PARK
MORSKIE OKO. SIADA CZŁOWIEK ZRE/zygnowany ze słuchawkami w uszach.
(TP 18–24 października 2023)

Grafizacja stylizatorska to, jak widać, nie tylko dzieło autorki.

¹¹ Odsyłam zatem do ilustracji zamieszczonych na poprzednich stronach niniejszego tekstu.

¹² Charakteryzując te zjawiska w kontekście opisów języka mówionego i pisanego, Kazimierz Ożóg (2001: 89) stwierdza: „Prozodia jest [...] naturalnie przywiązana do substancji dźwiękowej. Odmiana pisana dysponuje w tej materii bardzo «nieporadnymi» środkami, które tylko w nieznaczny sposób oddają naturalną funkcję tego subkodu w odmianie ustnej; są to środki interpunkcyjne – wykrzyknik, pytajnik, kropka, mogą to być specjalne wtrącenia w rodzaju *powiedział z ironią*, [...] *ze złością*, *z humorem* czy techniczne zabiegi ortograficzne typu *ogrrromnie ci dziękuję!*”.

¹³ W roku 2023 dochodziły jeszcze inicjały, czyli specjalnie graficznie wyróżniane pierwsze litery segmentu (zob. Ryc. 1).

Tekst zapisany w felietonie zawiera jeszcze kilka innych śladów pierwotnej kolokwialności (zob. dla przykładu Żydek-Bednarczuk 1994: 60–67; Ożóg 2001: 89). Multiplikacja liter oddaje niektóre znamiona wymowy, a przez to cechy aury emocjonalnej. Oto wybrane przykłady¹⁴:

„babciaaa, czy Jezusek kocha Żydów?” (23 stycznia 2023); „eeetam”. [...] „aaa, więc o to chodzi, żeby Polak nie poszedł na mszę”. (21 maja 2023); „geniaaaalne” (18 czerwca 2023); „a opera ma niby tekst, ale ja ci powiem...”. „no...”. „ja się nie znam, ale oni udają, że tam jest tekst”. „taaak???”. (23–29 sierpnia 2023); „MAMAAAA, JAJKA SĄ KATOLICKIE?” „Y?” „BO MUSZĘ WYBRAĆ SYMBOLE KATOLICKIE” (20–26 marca 2024).

Kombinacje znaków interpunkcyjnych „?” i „!” służą sygnalizowaniu replik werbalnie niewypełnionych, lecz jakoś nacechowanych emocjonalnie¹⁵:

„no dobrze, nie szkodzi, już wiem”. „?!?” „ona się tu urodziła, ale nie jest stąd”. (6–12 września 2023); „i ten król złożył dużą ofiarę za ubiór prezesa”. „?!”. „chciał Polsce dać surowce za garnitur”. (23–29 sierpnia 2023); „Wanna Witolda” – uśmiecham się”. „?!” (2026 marca 2024); „Prawda! To nasz Antoś już nie poczyta tego Wencela?” „Wencła. Ale my jeszcze wygramy i będzie go miał na maturze”. „!” (21–27 lutego 2024).

Już w tym miejscu trzeba zaznaczyć, że felietonowe segmenty przypominają zapisy stosowane przez językoznawców oraz zapisy literackie, lecz nie są ich stylizacyjną imitacją.

Zdarzają się też w analizowanych felietonach takie wyznaczniki kolokwialności, jak: zwroty adresatywne, spójniki o funkcji konatywnej, indeksy emocjonalne (w tym *nomina sacra*¹⁶, np.: *bosz, Matko!, Boże!, O Boże, Boże, ja też*, a także inne realizacje: *Oooł, słodkie, ale jak?, Eeetam, wszystko agenci*). Nietrudno zauważyć liczne ślady kolokwialnej składni, w tym repliki urwane lub przerwane, co jest w zapisie sygnalizowane wielokropkiem. Dzięki wielu analogicznym zabiegom redakcyjnym rozmowy graficznie reprodukowane w felietonach zyskują funkcję dokumentacyjną. Uwydatnia się w ten sposób wrażenie ich autentyczności. A to, jak się wydaje, jest ważne dla wymowy analizowanych komunikatów. W ten sposób buduje się zarówno świat przedstawiony, jak i sugeruje (sygnalizuje) podstawowe funkcje felietonów.

¹⁴ Lokalizując cytaty, podaję odtąd jedynie (w nawiasie) datę wydania numeru „TP”. Zachowuję też graficzną formę poszczególnych fragmentów, a więc majuskułę.

¹⁵ Analogiczne praktyki w odniesieniu do stylizowanych tekstów literackich opisuje Aldona Skudrzykowa (1993: 49): „Zupełnie odrębną jest funkcja znaku przestankowego jako środka zastępującego reakcję rozmówcy wyrażoną niewerbalnymi, pozadźwiękowymi nawet sposobami: gestem, spojrzeniem, mimiką. Ów znak stanowi wtedy graficznie wyodrębnioną, samodzielną replikę dialogu”.

¹⁶ Szerzej na ten temat m.in. Wojtczuk (2007: 89–100). Nie skupiam uwagi na genezie pojedynczych zapisów. Ostateczna wersja niektórych form stanowi novum komunikacyjne o internetowej proveniencji.

Nie uwydatniając wprost publicystycznego wydźwięku poszczególnych segmentów mozaiki tekstowej ani tym bardziej całych komunikatów, autorka zda się dbać szczególnie o zachowanie dokumentacyjnej funkcji potocznych rozmów utrwalonych w seryjnie publikowanych wypowiedziach felietonowych.

Na tym jednak nie koniec. Felietonistka wprowadza też pozagraficzne procesy przystosowawcze tekstów bazowych do reguł poetyki felietonu. Jednostki felietonowej mozaiki funkcjonują jako:

- (1) scenki rodzajowe z udziałem felietonistki, zawierające narracyjne prezentacje sytuacji:

SKWER CHORWACKI, PÓŹNY WIECZÓR. SIEDZĘ NA ŁAWCE, Patrzę w noc, obok dwóch w stanie równie śniętym. A jednak nie możemy zasnąć, trzeba czuwać. Pierwszy: „Ta pani ma jakiś problem. Już drugą noc tu siedzi i patrzy długo w niebo. Nie ma chłopca albo jakieś szczególne zdolności”. [...] (8–14 listopada 2023); Ceglów, cmentarz przy sąsiednim grobie krząta się kobieta kiele trzydziestki, dobijają do niej gość z chłopcem z grubsza dziesięcioletnim. (20–26 września 2023); Wiata przystankowa koło Chełmskiej, para kiele pięćdziesiątki, nadzarci losem migdałą się on do niej na zachrypniętej czułości: (21 maja 2023); Przystanek autobusowy przy Dworkowej, dwie kiele sześćdziesiątki nadają z ławki: (6–12 września 2023); PARK MORSKIE OKO, CZYTAM SOBIE, NA SĄSIEDNIEJ ŁAWCE GOŚĆ nieco młodszy koczując z książką. Otwiera, zamyka, kręci się podminowany. Złapaliśmy kontakt wzrokowy. Już prawie się poderwał, ale zwątpił i oklapł. Po chwili słyszę jednak: „Zna się pani na Biblii?”. (6–12 marca 2024);

- (2) odnotowane mikrodialogi (lub polilogi) z lakonicznym sprawozdawczym dookreślaniem sytuacji:

autobus 503, babcia z wnuczką. (23 stycznia 2023); autobus 116, dwie w wieku średnim.; metro, babcia z wnuczką: (20–26 września 2023); DWIE POD PIĘĆDZIESIĄTKĄ W AUTOBUSIE 116. (4–10 października 2023); DWÓCH PRZY WIACIE AUTOBUSOWEJ MOKOTOWSKIEJ. (18–24 października 2023); DWIE STARSZE W AUTOBUSIE 119, JAZDA KU MADALIŃSKIEGO. (22–28 listopada 2023); 119, DWIE STARSZE, SIEDZIMY NOS W NOSY. (10–16 stycznia 2024); AUTOBUS 119, JAZDA KU METRU. TRÓJKA STARSZYCH. DWIE W METRZE, WIEK WCZESNOSTUDENCKI (6–12 marca 2024); DWIE W MOIM WIEKU W AUTOBUSIE 503. (3–9 kwietnia 2024).

Analogiczną funkcję pełnią formy znane z powieści lub opowiadań i określane mianem narracyjnego akompaniamentu dialogu (zob. Głowiński 1973: 346)¹⁷ i/lub sposoby identyfikowania postaci mówiących w dramacie. W analizowanych felietonach są to:

- (1) sposoby identyfikowania podmiotów mówiących:

autobus 116, dwie trzydziestoletnie, jedna z wózkiem. „twój był na marszu?” wózkowa: „był ktoś musi” (18 czerwca 2023); starsza: „ludźmi sygnęło, pewno ten festiwal”.

¹⁷ Analogia ma charakter modelowy. Językowe wypełnienie określonych miejsc felietonowego dialogu jest dziełem autorki.

sklepowa: „e, ja tam nie mam dużego utargu”. (13 sierpnia 2023); TA W KURTCE PUCHOWEJ: „A Pani córka głosowała?”. Ta w trenczu: „Tak”. „Dobrze?”. „Czyli...?” [...] Pauza. Trenczowa: „A pani córka dobrze?”. (8–14 listopada 2023);

(2) leksykalne dookreślanie aury emocjonalnej:

pauza. „tata to by chyba księdza chciał”. Pauza. na wkurzeniu: „no żeby nic nigdy nie zaszło, a dzieci to Pan Bóg zrobi”. (23 stycznia 2023); gość na irytacji: „no i co, widać ją?”. „trochę”. „ech, nie utrzymam miny”. ona na wkurzeniu: „to daj mi spokój i rób selfa”. (20–26 września 2023); Drugi na poirytowaniu: „Słuchaj, po mojemu to trzeba wykonać pracę. Kolejny się bawił. Klepsydra za nic”. (18–24 października 2023); Dziewczyna na desperacji: „Boże, słuchaj, czy ty musisz moją spowiedź wałkować w autobusie?!”. (3–9 kwietnia 2024); Antrakt niesmaku. Pani Halinka, na ciężkim zgorszeniu: „Nie”.; Na konspirze: Pssst, paniii”. „Tak?” – pytam. Przestraszył się: „Ciiiiszej. Mają tu kibelek?” (21–27 lutego 2024).

W zapisie felietonowym teksty bazowe nie są pozbawiane sygnałów sytuacyjnego posadowienia. Ograniczenia zapisu są częściowo przezwyciężane przez zastosowanie środków znanych zarówno z praktyk lingwistycznych, jak i zabiegów literackich. Ostateczny kształt zapisów, utrwalający pierwotną mówioność komunikatów, jest rezultatem stopu, czyli połączenia w jedną całość owych zabiegów z kreatywnymi działaniami autorskimi. Można więc mówić, co już sygnalizowałam na początku artykułu, o procesie amalgamacji (stapiania) skutkującym grą kilkoma tożsamościami tekstu: tekst mówiony – tekst zapisany z zastosowaniem różnorodnych reguł zapisu.

Dokumentacyjny charakter tekstów zapisanych w felietonach jest sugerowany także dzięki ich strukturze. Jako teksty zasłyszane dialogi te odtwarzają część standardowej struktury rozmowy. Globalny schemat obejmuje (zgodnie z koncepcją Teuna van Dijka 1980: 261–263): otwarcie, orientację, przedmiot rozmowy, konkluzję i zakończenie¹⁸. W dialogach z analizowanych felietonów brak otwarcia i zakończenia. Rzadko pojawia się orientacja. Esencjonalność jawi się więc jako ich cecha podstawowa, stąd ograniczenie do przedmiotu rozmowy (z typowymi sposobami wyrównywania asymetrii wiedzy interlokutorów)¹⁹ i konkluzji. Do składników uzupełniających, uwarunkowanych zapisem i wymogiem osadzenia w sytuacji, należą wspomniane już segmenty, czyli formuła wprowadzająca oraz narracyjny akompaniament dialogu. Dla ilustracji przytaczam dwa kolejne przykłady:

119. para staruszków. ona: „co ty ostatnio nie mówisz na głos modlitw w kościele?”. „w myślach mówię”. „też coś! to się żegnaj w myślach”. „dajże spokój”. „«Wierzę

¹⁸ O sposobach stylizacyjnego wyzyskiwania struktury rozmowy potocznej w dialogach dramatu zob. Maria Wojtak (2001: 135).

¹⁹ Rolę wyrównywania asymetrii wiedzy w potocznych wymianach dialogowych mocno akcentuje Jacek Warchała (1991: 19).

w Boga»... nie odmawiasz, tego o Panu Jezusie”. zachnął się: „no bo ile razy można powtarzać czyżś życiorys!”. (13 sierpnia 2023)

JAZDA DO PRZYJACIÓŁKI NA PIASKI. CZEKAM na windę, bo naste piętro. Obok mnie warują dwaj goście po dwudziestce. „Mam poznać jej starą”. „O! Jak?”. „Na święconce”. „Co?!”. „No, Monia ją przyprowadzi w południe i ja mam też być. Przypadkiem”. „Wie, że jesteście razem?”. „Nie. Powiemy później. Chodzi o pierwsze wrażenie”. „«Bo wiesz, mamusiu, ten facet z koszyczkiem to mój facet»”. „No co, źle?”. „Niezbyt seksi”. „Słuchaj, nie wiesz, co pociąga matki”. „Nie wiem”. „Dobry syn, co idzie z mamą na święconkę”. „To swoją też zamierzasz zorganizować?”. „Jak doczeka do południa. Zawsze święci na pierwszej zmianie”. „Ona już wie?”. „Co ty! Nie!”. „No, ale mówiłeś, że matka truje, że masz mieć rodzinę”. „No tak. Ale dziewczyny to nie”. (3–9 kwietnia 2024)

Z tekstami bazowymi łączy składniki felietonowej mozaiki, jak widać, sytuacyjne ukonkretnienie. Autorka zda się tworzyć w częściach ramowych opisy gniazd konwersacyjnych. Składnikami owych opisów stają się formuły wskazujące: (a) miejsca rozmów (komunikacja miejska, a więc autobusy bądź metro, przystanki autobusowe, a także pociągi, biblioteki, parki itd.), (b) uczestników mikrodialogów ze zwróceniem uwagi na płeć, wiek lub inne cechy, pozwalające na deiktyczną identyfikację (szczegóły ubrania dla przykładu czy jakieś rekwizyty). Wymienione zabiegi redakcyjne mają służyć uwydatnieniu funkcji dokumentacyjnej zapisów i mocniejszemu sugerowaniu ich autentyczności. Opisom zaś nadają znamiona relacji uczestniczącej.

Codzienność komunikacyjna jest w nich obecna poza tym za pośrednictwem tematyki rozmów. W opracowaniach lingwistycznych mówi się ogólnie o tematyce bytowej. Bardziej szczegółowo i niezwykle trafnie ujmuje to zagadnienie Małgorzata Kita (2007: 35):

Język potoczny jest używany wówczas, kiedy rozmawiamy „prywatnie” o pogodzie, pracy, rodzinie, jedzeniu, alkoholu, polityce, problemach świata współczesnego, miłości, seksie, śmierci, sensie życia. Tak mówimy o sobie, o rodzinie, znajomych, o bohaterach znanych z ekranu telewizyjnego, politykach [...]. Językiem potocznym wyrażamy emocje pozytywne i negatywne. Pojawia się on wówczas, kiedy interakcja ma charakter kooperatywny, ale także w kontaktach konfliktowych, eksploduje w ramach komunikacji negatywnej.

Składniki mozaiki felietonowej mieszczą się we skazanych przez językoznawczynię zakresach tematycznych (zob. ponadto Nieckula 2001: 104). Z tego też powodu, a także ze względu na status interlokutorów, są stylistycznie spokrewnione z codziennie używaną polszczyzną. Felietonistka rzadko przedstawia wprost rozmowy o negatywnym wydźwięku (czasem są one przedmiotem sprawozdawczego opisu), więc nie wprowadza określeń z niskich rejestrów polszczyzny potocznej (zob. Bartmiński 2001: 120–124). Emocje, jak pokazywałam, są często wyrażane środkami niewerbalnymi.

Felietonowe dialogi wypełnia leksyka tematyczna z rejestru neutralnego. Autorka dokonuje selekcji, której rozmiarów nie sposób dociekać. Lokalizacja rozmów bazowych może sprzyjać, że tak powiem, selekcji naturalnej.

Skoro mowa o tematyce felietonów, pora przejść do szkicowego opisu świata w nich przedstawianego²⁰, wychodząc z założenia, że mozaikowej strukturze felietonów odpowiada migawkowe formowanie owego świata. Chcąc te niełatwe zagadnienia scharakteryzować, odwołam się do niezbyt oryginalnej, ale, jak sądzę, interpretacyjnie w tym przypadku nośnej, metafory teatru. W tak zaaranżowanej charakterystyce spletać się będą figury dwóch teatrów: teatru życia codziennego (znana Goffmanowska metafora) i teatru felietonowego (tak go roboczo nazwijmy).

W teatrze życia codziennego występują konkretne osoby, opowiadające, jak wspominałam, o swoich przeżyciach, wymieniające poglądy (opinie) na tematy bytowe, religijne, społeczne, polityczne. Forma rozmowy pozwala na zderzanie punktów widzenia, upodmiotowienie postaw i sposobów przeżywania konkretnych życiowych epizodów.

Utrwalone w felietonach rozmowy są jednak ostatecznie rezultatem działania reguł specjalnie spreparowanego zapisu, stając się, jako scenki rodzajowe lub rozmowy na określony temat, składnikami tekstów autorsko sygnowanej publicystyki. W ramach takiego przystosowania status „osób dramatu” się zmienia, gdyż z woli felietonistki (obserwatorki, rejestratorki, dyskretnej uczestniczki) owi bohaterowie scenek rodzajowych podlegają typizowaniu i w taki sposób są przedstawiani odbiorcom – czytelnikom, spektatorom w teatrze felietonowym. Co ciekawe, autorka stosuje zasadę *varietas*, wprowadzając, jak pokazywałam, ekwiwalentne formy identyfikujące (deiktyczne).

Wyrażone w rozmowach sądy o świecie funkcjonują jako mozaika przekonań, stereotypów, sądów i, co wydaje mi się szczególnie ważne, nie tylko przed-sądów, lecz także przesądów o zróżnicowanym pochodzeniu. Wśród źródeł wiedzy, zwłaszcza politycznej, niebagatelną rolę odgrywają spolaryzowane media (w tym media społecznościowe). Dodając do wiedzy zdroworozsądkowej, wynikającej w znaczącym stopniu z codziennych doświadczeń (życiowej praktyki) wyspecjalizowane informacje z zakresu życia politycznego, prowadzą niejednokrotnie swych odbiorców na poznawcze manowce.

²⁰ Problematyka ta mieści się, jak wiadomo (zob. dla przykładu Wojtak 2004: 16), w poznawczym aspekcie wzorca gatunkowego wypowiedzi.

Rolę ilustracyjną mogą pełnić już cytowane rozmowy, ale nie zaszkodzi przywołać jeszcze jeden z wyrazistych przykładów²¹:

AUTOBUS 119, JAZDA KU METRU. TRÓJKA STARSZYCH. Pierwsza: „I końca nie widać. Teraz Pegasus”. Druga: „Boże! A to co?”. Starszy: „Maszyna do podsłuchiwania PiS-u”. Pierwsza: „Nie dość aresztowań, jeszcze to cierpienie”. Pauza. „Ale kto podsłuchiwał?”. Starszy: „Ruskie”. Pierwsza: „A nie liberały?”. Starszy: „Co za różnica? Wszystko agenci”. Druga: „Ja na Pegaza nie wpadłam. Mało wychodzę. Ale policja?”. Starszy: „Co policja?”. Druga: „Trzeba było złapać!”. Starszy: „Eetam, wszystko agenci”. Pierwsza: „Ja się o PiS nie boję. Oni nie mają nic do ukrycia”. Druga: „Tak! Jest Wielki Post. Prezes to cierpienie na pewno ofiaruje. Ja ofiaruję Pegaza za Polskę”. (6–12 marca 2024)

Wycinki rzeczywistości odzwierciedlane w konkretnych zdarzeniach komunikacyjnych składają się na wielowymiarową mozaikę. Obrazy poszczególnych zagadnień się różnicują zgodnie z zasadą organizującą potoczny obraz świata (uobecniany w języku i w tekstach), a więc przede wszystkim wyodrębnianiem swoich i obcych. Pęknięcia, zwłaszcza w odniesieniu do zjawisk politycznych, ale też społecznych czy obyczajowych, są obecnie, jak wiemy, ogromne i konserwowane w ramach komunikacyjnych baniek. Poszczególne rozmowy, zasłyszane przypadkowo, są nieprzypadkowo utrwalane i lokowane w felietonach. Spełnia się w ten sposób wymóg tematycznej aktualności felietonów. Z tak konstruowanych poznawczych migawek wyłania się obraz społeczeństwa. Teatr felietonowy go zawiera, ale nie nazywa i nie ocenia. Rekonstrukcja tego obrazu ma być w intencji felietonistki, jak miernotom, zadaniem czytelnika. Autorka występuje bowiem, by tak rzec, w dwóch komunikacyjnych kostiumach, skrojonych profesjonalnie: (1) jako reporterka – dokumentalistka w roli świadka lub uczestnika scenek konwersacyjnych, (2) jako publicystka – felietonistka tworząca ostatecznie nie reportaż (dokumentacyjny lub wcieleniowy), lecz felieton. Publicystyczny dorobek Elizy Kąckiej funkcjonuje więc jak lustro, co nie wyklucza roli krzywego zwierciadła, przynajmniej w świadomości niektórych odbiorców.

Analizy pokazują konkretnej felietonistki drogę do felietonowości. Dlatego w artykule brak zasadniczo odniesień do felietonu jako gatunku wypowiedzi. Publicystka poszerza granice gatunku o realizację indywidualną. Możemy w odniesieniu do tej twórczości mówić o kumulacji zabiegów stylizatorskich.

²¹ Ponieważ sytuacja polityczna dynamicznie się w Polsce zmienia i pamięć o faktach bywa krótkotrwała, dodać mi wypada, że *Pegasus* to nazwa oprogramowania umożliwiającego kompletny dostęp do zainfekowanego urządzenia mobilnego. Było ono stosowane w czasie rządów PiS-u do inwigilowania opozycji.

W analizowanych felietonach obserwujemy bowiem stylizatorstwo, a nie stylizację. Stylizacja oznacza imitowanie jakiegoś wzorca. W tym przypadku byłyby to rozmowa potoczna. Felietony Elizy Kąckiej nie są rezultatem procesów stylizacyjnych, lecz określonego przystosowania zasłyszanych dialogów do zadań publicystyki felietonowej. Najważniejszym, jak się wydaje, przejawem owego przystosowania jest graficzna rejestracja tego typu rozmów, przypominająca lingwistyczne zapisy, lecz uzupełniana o zabiegi indywidualne, okresowo zmieniane i odzwierciedlające praktyki literackie. Dlatego wyróżniam grafizację standardową i stylizatorską. Ta druga pierwszą wchłania, ponieważ jest uwarunkowana wymogami redakcji TP (standaryzacja *designu* tygodnikowej felietonistyki) oraz decyzjami autorki.

Design tekstu jest jego wyznacznikiem podstawowym. Obejmuje wizualizację seryjnie powtarzanych wypowiedzi felietonowych i kształtowanie ikoniczne (a raczej typograficzne) poszczególnych składników felietonowej mozaiki tekstowej. Analizy pozwalają dostrzegać symultaniczne włączanie zapisanych rozmów w strukturę felietonu. Grafizacja standardowa jest stopiona z grafizacją indywidualną (twórczą). Zabiegi stylizatorskie, co chciałabym uwypuklić, trzeba postrzegać jako realizację konceptów, czyli zaskakujących czytelnika pomysłów redakcyjnych (zob. Wojtak 2004: 235–236, 2015: 143). Koncepty strukturalne, a więc działania redakcyjne dotyczące całych felietonów, są mniej oryginalne i, co zrozumiałe, zgodne z wytycznymi redakcji pisma. Chodzi, przypomnę, o *design* całości tekstów, a więc w miarę trwale i zunifikowane sygnały gatunkowe. Koncepty wolne są z kolei związane z *designem* i przesłaniem kolejnych składników felietonowej mozaiki, sugerowaniem dokumentacyjnego charakteru zapisu podsłuchanych rozmów z zachowaniem nieco zredukowanej ich struktury oraz podstawowych śladów pierwotnej mówioności i spontaniczności. Konceptyzm uznaję za podstawowy wyróżnik felietonistyki Elizy Kąckiej. Jest znamię jej osobności twórczej i nośnikiem ważkiego przesłania.

Wyeksponować bowiem należy związek konceptów formalnych z kształtowaniem świata przedstawionego. Mozaikowej strukturze felietonów odpowiada migawkowe formowanie owego świata. Na seryjną całość (nieskończoną) składają się mikroświaty tworzone przez różne osoby, skupione na własnej sytuacji egzystencjalnej (np. relacjach z rodzicami w przypadku nastolatków czy studentów), drobnych wydarzeniach codziennych (dla przykładu sytuacjach szkolnych), sytuacji politycznej w państwie (przedstawiciele starszych pokoleń) itd. Forma rozmowy pozwala na zderzanie punktów widzenia, subiektywizację ocen, upodmiotowienie postaw i sposobów przeżywania konkretnych życiowych epizodów. Fragmentarycznie przedstawiana

codzienność nie jest ani zwyczajna, ani banalna – może być w czytelniczym odbiorze straszna i/lub śmieszna.

Integracja obrazów owej codzienności, czyli scalanie i odtwarzanie Polaków portretu własnego, jest w intencji felietonistki zadaniem czytelnika, któremu przedstawione w felietonach obrazy bezpośredniego współbycia mają się ułożyć w kształt abstrakcyjnego dystansu.

Zawarte w analizowanej felietonistyce autentyczne scenki z teatru życia codziennego zmieniają się w felietonowy spektakl z udziałem czytelników, z którymi autorka prowadzi specjalną grę, kreśląc przed ich oczyma: realistyczny (?), komiczny (?), satyryczny (?), karykaturalny (?) – współczesnych Polaków portret własny.

Analizy pokazują, że twórczość felietonowa Elizy Kąckiej poszerza w określony sposób granice elastycznych wzorców gatunkowych tej formy wypowiedzi, czyniąc koncept najważniejszym twórczym przedsięwzięciem, a *design* (zwłaszcza grafizację) jego prymarnym przejawem. Eliza Kącka należy bez wątpienia do grona wybitnych felietonistów indywidualistów (por. Wojtak 2009: 321–332)²².

Choć wątek ten nie był w artykule w dostatecznym stopniu wyeksponowany, to zamykając opracowanie, mogę stwierdzać przydatność zawartych w nim analiz do uzupełnienia charakterystyki dyskursu prasowego, który w mojej interpretacji jako całokształt praktyk komunikacyjnych związanych z określoną dziedziną ludzkiej aktywności zyskuje absorpcyjny charakter. Współbytuja w nim, jako podstawowe strategie – absorpcja przytoczeniowa, związana z odtwarzaniem jakiegoś pozaprasowego dyskursu i transformacyjna, w ramach działania której taki dyskurs jest przekształcany (zob. Wojtak 2015: 34–38). W analizowanych felietonach zaciera się granica między dyskursem przytoczeniowym (jego składnikami są spontaniczne teksty bazowe) a dyskursem transformacyjnym z tekstami zapisanymi w roli składników felietonowej, seryjnie powtarzanej, mozaiki.

²² W artykule skupiałam uwagę na analizach immanentnych. Oryginalność twórczości felietonowej Elizy Kąckiej uwyraźnia się jednak w porównaniach. M. Ślaskiej (2014: 124–137) zawdzięczamy charakterystyki felietonów dialogowanych. Żaden z uwzględnianych przez badaczkę publicystów nie stosował jednak chwytów redakcyjnych, które odnajdujemy w dorobku felietonistki TP. Osobliwe są też znane z dotychczas opublikowanych opracowań przejawy konceptyzmu. Por. dla przykłady koncepty Joanny Szczepkowskiej (Wojtak 2004: 218–236) czy opisane przez Patryka Iwańczyka (2024: 101–209) sposoby poszerzania granic gatunku w felietonistyce sportowej.

Literatura

- Antos G., Spitzmüller J. (2015): *Jakie 'znaczenie' ma design tekstu? Rozważania o teorii wiedzy typograficznej*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 183–195.
- Bartmiński J. (2001): *Styl potoczny*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 115–134.
- Głowiński M. (1973): *Gry powieściowe*. Warszawa.
- Grzenia J. (2005): *O grafizacji pisma*. [W:] *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonja*. Red. M. Kita, B. Witosz. Katowice, s. 139–144.
- Iwańczyk P. (2024): *O sporcie inaczej. Felietony z tygodnika „Piłka Nożna” w ujęciu genologicznym*. Lublin.
- Kępa-Figura D. (2023): *Gatunek jako kategoria mediolingwistyczna a działy mediolingwistyki otwartej*. „Prace Językoznawcze” XXV/3, s. 61–73.
- Kępa-Figura D. (2024): *Stylistyka mediów jako dział mediolingwistyki otwartej*. [W:] *Teksty – konteksty – podteksty*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, A. Hanus, W. Kochmańska, A. Mac, B. Drozd. Rzeszów, s. 99–111.
- Kita M. (2007): *Gra funkcjami w języku potocznym*. [W:] *Potoczność a zachowania językowe Polaków*. Red. B. Boniecka, S. Grabias. Lublin, s. 33–45.
- Kudra B. (2007): *Grafizacja w nagłówkach prasowych*. [W:] *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*. Red. A. Mikołajczak, R. Pawelec. Warszawa, s. 155–158.
- Labocha J. (2021a): *Tekst pisany – tekst zapisany*. [W:] *tejże: Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*. Red. M. Mycawka, K. Tutak. Kraków, s. 123–129.
- Labocha J. (2021b): *Tekst, wypowiedź, dyskurs jako kategorie tekstologiczne*. [W:] *tejże: Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*. Red. M. Mycawka, K. Tutak. Kraków, s. 167–173.
- Luginbühl M. (2015): *Design tekstu wiadomości telewizyjnych. Multimodalne tworzenie znaczenia poprzez język, obraz, dźwięk*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 163–181.
- Miller D. (2024): *rzeszuff niźnudno. Kreatywna orto/typografia w pejzażu językowym miasta*. [W:] *Teksty – konteksty – podteksty*. Red. Z. Bilut-Homplewicz, A. Hanus, W. Kochmańska, A. Mac, B. Drozd. Rzeszów, s. 293–313.
- Nieckula F. (2001): *Język ustny a język pisany*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 99–113.
- Ożóg K. (2001): *Ustna odmiana języka ogólnego*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 85–98.
- Pacula J. (2012): *Grafizacja i wizualizacja słowa w zapowiedziach medialnych*. „Media i Społeczeństwo” 2, s. 74–94.
- Piekot T. (2006): *Werbalizacja i wizualizacja w dyskursie wiadomości prasowych*. [W:] *Ikoniczność znaku. Słowo – przedmiot – obraz – gest*. Red. E. Tabakowska. Kraków, s. 99–116.
- Poprawa M. (2020): *Przestrzenie słowno-obrazowe w propagandowych drukach ulotnych lat 1918–1939. Próba analizy w świetle lingwistyki tekstowej i teorii wizualności*. „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” nr 1(17), s. 203–230.
- Skudrzykowa A. (1993): *O pewnym sposobie tworzenia iluzji mówioności w literaturze (na przykładzie współczesnej prozy polskiej)*. [W:] *Z problemów współczesnego języka polskiego*. Red. A. Wilkoń, J. Warchała. Katowice, s. 42–55.
- Skudrzykowa A. (2003): *Literacka „mówioność”*. [W:] *Style literatury*. Red. B. Witosz, M. Wojtak, E. Sławkowa, A. Skudrzykowa. Katowice, s. 30–37.
- Skudrzyk A. (2005): *Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym*. Katowice.

- Stöckl H. (2015): *Lingwistyka mediów. O statusie i metodach (wciąż) konstytuującej się dyscypliny badawczej*. [W:] *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*. Red. R. Opilowski, J. Jarosz, P. Staniewski. Wrocław–Dresden, s. 23–44.
- Ślawska M. (2014): *Formy dialogu w gatunkach prasowych*. Katowice.
- Ślawska M. (2016): *Grafizacja w prasie, czyli o kilku przykładach organizacji przestrzeni tekstów prasowych*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2(32), s. 137–147.
- Van Dijk T. (1980): *Textwissenschaft. Eine interdisziplinäre Einführung*. Tübingen.
- Warchala J. (1991): *Dialog potoczny a tekst*. Katowice.
- Warnke I., Spitzmüller J. (2022): *Wielopoziomowa lingwistyczna analiza dyskursu – DIMEAN*. [W:] W. Czachur, A. Hanus, D. Müller: *Dyskurs, media, multimodalność. Przyczynek do dialogu germanistyczno-polonistycznego*. Wrocław–Dresden, s. 79–102.
- Wojtak M. (2001): *Komediowe obrazy potoczności – zarys problematyki*. [W:] *Przejawy potoczności w tekstach artystycznych*. Red. J. Brzeziński, K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra, s. 133–144.
- Wojtak M. (2004): *Gatunki prasowe*. Lublin.
- Wojtak M. (2008): *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*. Lublin.
- Wojtak M. (2009): *Felietonista indywidualista, czyli o idiolekcie gatunkowo sprofilowanym*. [W:] *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki. Studia o języku i stylu artystycznym*. T. V. Red. K. Maćkowiak, C. Piątkowski. Zielona Góra, s. 321–332.
- Wojtak M. (2015): *Rozłożone gazety. Studia z zakresu prasowego dyskursu, języka i stylu*. Lublin.
- Wojtak M. (2016): *Zmienność w jedności, czyli o gatunkach prasowych i ich metamorfozach*. [W:] *Problemy i nadzieje współczesnego dziennikarstwa*. Red. G. Filip. Rzeszów, s. 103–128.
- Wojtak M. (2019): *Wprowadzenie do genologii*. Lublin.
- Wojtczuk K. (2007): *Między sacrum a profanum, czyli funkcje wykrzykników religijnych i quasi-religijnych w zachowaniach językowych współczesnych Polaków*. [W:] *Potoczność a zachowania językowe Polaków*. Red. B. Boniecka, S. Grabias. Lublin, s. 89–100.
- Worsowicz M. (2010): *Edytorstwo prasowe – zagadnienia ogólne*. [W:] *O mediach i komunikacji społecznej*. Red. E. Pleszkun-Olejniczakowa, J. Bachura, M. Worsowicz. Łódź, s. 129–139.
- Żydek-Bednarczuk U. (1994): *Struktura tekstu rozmowy potocznej*. Katowice.

